

Przemilczana uchwała Rady Federacji

Rosyjski parlament składa się z dwóch izb: Dumy Państwowej i Rady Federacji, która podobnie jak nasz Senat jest izbą wyższą, ale na tym kończą się analogie, gdyż 178 członków Rady Federacji reprezentuje republiki, kraje i obwody, a więc podmioty, aczkolwiek nie samodzielne, to jednak tworzące składniki rosyjskiej federacji.

Na jednym ze swoich zgromadzeń federalnych w Moskwie, w dniu 18 lipca br., Rada Federacji przyjęła uchwałę „W sprawie 70. rocznicy rozpoczęcia II wojny światowej”. Dokument ten do dziś pozostaje bez echa nie tylko w polskich mediach. Czy dlatego, że przesłoniło go późniejsze w czasie, choć podobne w treści i tonie wystąpienie premiera Rosji Władimira Putina na Westerplatte w dniu 1 września br.?

Deputowani Rady Federacji, co należy odnotować z satysfakcją, podobnie zresztą jak w swoim wystąpieniu premier Władimir Putin, potwierdzają historyczny fakt, że wojna zaczęła się 1 września 1939 roku w Polsce. To jest pozytywna zmiana, aczkolwiek w ostatnim filmie Grzegorza Brauna „Marsz wyzwolicieli” rosyjska nauczycielka historii przypomina dzieciom, że wojna światowa zaczęła się w czerwcu 1941 roku atakiem Hitlera na bezbronny Związek Radziecki. I to przekonanie jest w Rosji nadal powszechne.

Deputowani Rady Federacji zwracają się do „wspólnoty światowej” o sprawiedliwą i bezstronną ocenę przyczyn i konsekwencji II wojny światowej. Po przypomnieniu ogromu

tragedii, jaką wywołała, apelują o to, aby pamięć o wojnie „pozostała czysta, niesplamiona politycznie motywowanymi zniekształceniami”. (Na marginesie, stałym problemem autorów wszelkich uchwał podejmowanych przez polityczne gremia jest apelowanie i najczęściej niespełnione oczekiwanie na reakcje pozbawione motywów politycznych).

Skoro zatem pamięć ma być czysta i niesplamiona zniekształceniami, jak należy rozumieć takie oto zdanie z uchwały Rady Federacji: „II wojna światowa wyrosła z różnic nie do pogodzenia, które pomiędzy kilkoma państwami nabierały znaczenia od wczesnych lat 20. ubiegłego wieku, jak również z ich egoistycznych ambicji oraz agresywnych dążeń”. Czy wśród tych „kilkku państw” mowa jest też o byłym Związku Radzieckim? Albo inne zdanie: „Zarazem nie możemy zamknąć oczu na fakt, że do momentu wybuchu II wojny światowej, w dążeniu do swoich własnych celów, niektóre siły polityczne rządzące kilkoma wpływowymi państwami europejskimi utrudniały ustanowienie skutecznego europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który był nie do pomyślenia bez ZSRR, tak jak obecnie jest nie do pomyślenia bez Rosji”. Czy kierując się troską o czystą pamięć i unikanie zniekształceń, można jeszcze zapytać, o kim jest mowa w zdaniu: „niektóre siły polityczne rządzące kilkoma wpływowymi państwami europejskimi”?

Liczne i rzetelnie udokumentowane fakty historyczne niezbitnie dowodzą, że ZSRR na równi z Niemcami był tą właśnie siłą,

której zależało na podważeniu wersalskiego porządku w Europie oraz na pomniejszaniu znaczenia Ligi Narodów.

Clou uchwały Rady Federacji zawiera się w zdaniu: „Jednak w przededniu tej smutnej daty [1 września 1939 r. – przyp.WR], kilka państw europejskich (w tym tych, które walczyły u boku hitlerowskich Niemiec) oraz międzynarodowych struktur parlamentarnych podjęło ożywione próby rewizji rzeczywistych przyczyn II wojny światowej oraz uznania równej odpowiedzialności za jej wywołanie przez ZSRR oraz hitlerowskie Niemcy, a zarazem rozgrzeszenia tych, którzy byli współnikami hitlerowskich sił zbrojnych, popełnili zbrodnie na terenach okupowanych przez nazistów, a następnie zostali pokonani razem z III Rzeszą”. O kim tym razem mowa, skoro w tak rozbudowanym i zróżnicowanym opisie tylko jedno zachowanie i to bardzo konkretne można odnosić do Polski, a to mianowicie, że wśród wrześniowych agresorów roku 1939 stawiamy i będziemy zawsze stawiać w jednym rzędzie hitlerowskie Niemcy i stalinowską Rosję. I w żadnym wypadku nie może to być odbierane jako „rewizja” czy „próba rewizji” przyczyn II wojny światowej. Wskutek tej bezpośredniej dla nas przyczyny, jaką była niemiecko-sowiecka agresja na Polskę we wrześniu 1939 roku, dokonał się IV rozbiór Polski. Straciliśmy państwo, a jego obywatele doświadczyli ludobójstwa, więzień, zsyłek, wysiedleń ze strony obu najeźdźców.

Na zakończenie Rada Federacji oświadcza, że „wspomniane działania na rzecz rewizji historii mają dalekosiężne

polityczne cele zmierzające w kierunku rewizji wyników II wojny światowej, a to podważa w konsekwencji istniejący system stosunków międzynarodowych oraz ustanawia nowe relacje między narodami i państwami kontynentu europejskiego, które kwestionują podstawowe zasady stosunków międzynarodowych oraz interesów bezpieczeństwa i stabilności globalnej”.

Powyższe uwagi także nie odnoszą się do Polski, która przecież na zawsze pożegnała swoje Kresy, chociaż konstrukcja tego zdania może dawać dużo do myślenia.

W kuluarach Senatu RP dyskutuje się o uchwale Rady Federacji. Czy będzie jakaś oficjalna reakcja, skoro rosyjscy deputowani, w zakończeniu swojej uchwały potwierdzają, że „liczą na zrozumienie i poparcie ze strony tych wszystkich, którzy troszczą się o prawdę historyczną, pokojową przyszłość Europy i całego świata”.

Wojciech Reszczyński

Nasz Dziennik 24.09.09